

ODSZUKAJ:

szyba, szydełko, szydełkujemy, szyja, szyk, szyldy, szynka, szybowiec, szympans, szyna, szynobus, szybować, szyć, szybowce, szypułka, szyszka, szydełkować, szydzić, szybki, szybszy.

S	K	M	S	N	W	S	Z	Y	D	E	Ł	K	O	W	A	Ć	W	Ą	W
Z	S	Y	Z	K	Ą	W	Ą	W	W	S	W	W	Y	W	W	Y	I	R	Y
Y	Z	S	Y	A	R	Ę	R	Y	Ę	Z	I	S	Z	Y	N	O	B	U	S
P	Y	Z	S	Z	Y	D	Z	I	Ć	Y	R	O	Ą	O	R	Ą	R	R	Z
A	B	U	Z	S	R	R	I	R	T	M	I	T	T	I	T	T	I	O	Y
S	O	J	K	Z	S	Z	Y	D	Z	A	T	S	Z	Y	B	A	T	Ą	M
Z	W	A	A	Y	I	T	S	Z	Y	P	S	Z	Y	T	T	P	O	P	O
Y	C	S	P	B	S	Z	Y	D	E	Ł	K	O	P	S	Z	Y	N	A	B
D	E	Z	P	O	P	I	P	Ę	P	P	Ę	S	I	S	Ę	S	O	S	U
E	S	Y	S	Z	Y	D	E	Ł	K	U	J	E	M	Y	Ą	S	Y	I	S
L	Z	G	S	S	S	U	S	O	Ą	S	U	S	Ą	D	D	Ę	D	D	D
K	Y	S	S	Z	Y	J	A	D	U	D	Ą	D	D	S	Z	Y	L	D	Y
O	P	Z	Z	Y	S	S	U	S	Z	Y	S	K	A	O	D	U	F	O	S
S	U	Y	Y	Ć	Z	Z	F	S	Z	Y	P	Ó	Ł	K	A	F	Ą	F	Z
Z	Ł	Ł	B	W	Y	Y	Y	S	Z	Y	K	F	F	Y	F	Y	F	U	Y
Y	K	D	O	I	M	B	F	F	O	M	S	Z	Y	N	K	A	Ę	M	B
D	A	Y	W	E	P	K	Ę	O	Y	Ę	M	M	M	M	Ę	O	M	M	S
E	U	S	A	C	A	I	M	M	G	S	Z	Y	B	O	W	I	E	C	Z
Ł	J	Z	Ć	G	S	Z	Y	M	P	A	N	S	G	G	U	G	U	G	Y
K	E	Y	G	U	N	G	U	S	Z	Y	D	E	Ł	K	O	W	A	C	G

ODSZUKAJ:

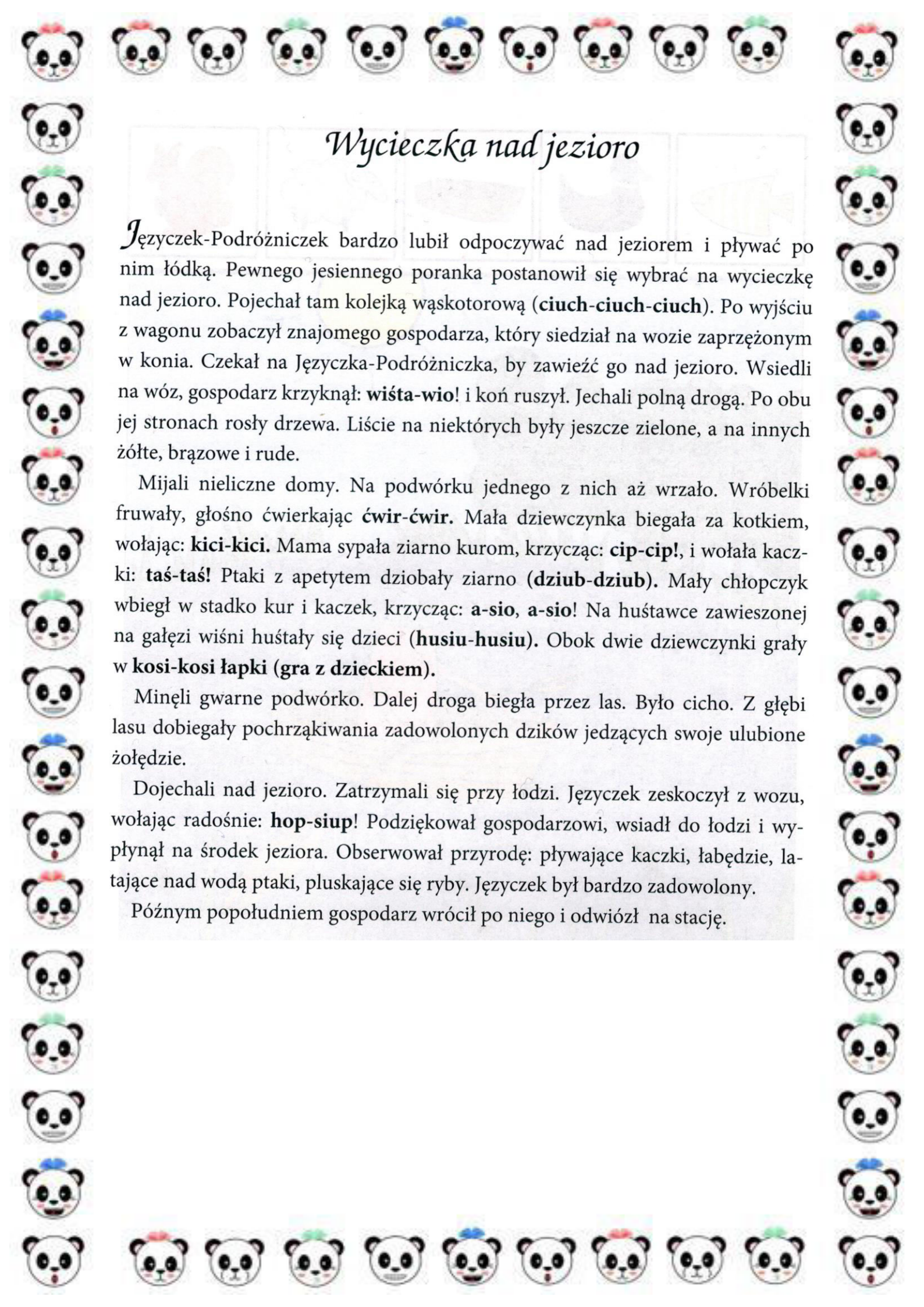
kolarzu, lekarzu, marynarzu, mocarzu, dziennikarzu, malarzu,
żołnierzu, tyczkarzu, tynkarzu, pielęgniarzu, piekarzu, szlifierzu,
źniwiarzu, gospodarzu, kominiarzu, talerzu, pojezierzu, kałamarniu,
gazomierzu, nietoperzu.

T	Y	C	Z	K	A	R	Z	U	I	Ó	W	S	P	G	E	P	I	S	I
Ó	W	Ó	R	S	A	L	Ś	Y	A	I	Y	R	M	O	G	Ą	G	M	T
A	D	K	G	W	G	E	W	Ś	Ś	M	Ś	Ó	O	S	K	D	E	A	Ś
R	G	O	Ę	A	Ę	K	G	A	U	A	R	S	C	P	O	Z	Ą	L	I
D	W	L	A	G	Y	A	U	Ś	Ś	R	Ś	W	A	O	M	I	P	A	T
S	G	A	G	W	O	R	Y	W	U	Y	I	Y	R	D	I	E	Ś	R	Ś
Z	Ó	R	Ę	A	Ó	Z	Ó	D	Y	N	Ó	S	Z	A	N	N	E	Z	I
L	G	Z	H	O	Ę	U	O	A	D	A	H	W	U	R	I	N	Ą	U	N
I	K	U	Ż	N	I	W	I	A	R	R	Z	U	P	Z	A	I	I	Ą	I
F	A	O	H	U	A	T	H	T	D	Z	Ó	I	I	U	R	K	P	P	E
I	Ł	A	Ż	H	H	U	U	D	U	U	F	T	S	T	Z	A	E	I	T
E	A	H	O	G	A	Z	O	M	I	E	R	Z	U	F	U	R	Ą	E	O
R	M	A	Ł	U	T	Y	N	K	A	R	Z	U	Ą	Ę	Ą	Z	J	K	P
Z	A	Ę	N	H	Ę	D	Ę	F	Ę	Ą	J	Ą	Ę	H	F	U	Ą	A	E
U	R	O	I	S	D	S	Ż	N	I	W	I	A	R	Z	U	J	E	R	R
A	Z	A	E	R	P	I	E	L	Ę	G	N	I	A	R	Z	U	P	Z	Z
R	U	A	R	U	J	E	R	Y	J	E	J	R	Y	P	T	F	J	U	U
S	D	O	Z	S	A	O	S	A	J	R	A	Y	O	A	J	T	F	P	T
D	R	A	U	U	J	Y	P	O	J	E	Z	I	E	R	Z	U	A	T	E
T	A	L	E	R	Z	U	Ó	F	W	P	F	P	S	E	F	E	O	F	J

ODSZUKAJ:

czapka, Czarek, czarodziej, czarnoksiężnik, czasem, czasami, czas,
czar, czart, czarka, czajka, czajnik, czapla, czasownik, czasopismo,
czarodziejka, czadowo, czaić, czapa, czarownica.

Ę C T C Z A R M O K S I Ę Ż N I K I E P
C Z A R K A C Z A R N O K S I Ę Ż N I K
W A R K W U Z Ę G D Y R G Y R P I Y A P
T S C A C Z A S E M G E C Z A J K A G I
C E A W U S R G S D A S D S A E G S C E
Z N P A C W E R C Z A D O W O I Y E Z P
A O K O Z A K I A Y I I Y G D A A G A C
R T A Ę A Y D C Z A S A M I S R H S I Z
O R F T P U T Z J S Z A J R O D Z I Ć A
W O Ę F K C F A A C Z A J N I K D G Z
N C C Z A A I R J S C Z A L K A H E H A
I Z F F Y R T O A C S K U J U H J U C M
C A C W F E W D S Z C Z A P L A A J Z I
A S Z C T K F Z Ę A A W H J A J D E A P
Y O A Z Y F I I K R H C Z A Z D A H P E
A Ę J A W A K E D T D R U H U R H J A P
F O Ć R O W A J C Z A S O P I S M O U U
Ę T F R I Ę K Ę P W C Z A Z O P I S M O
C Z A S O W N I K O P Ę T R O J R P G E
O A O T C Z A R O D Z I E J K A A E H P



Wycieczka nad jezioro

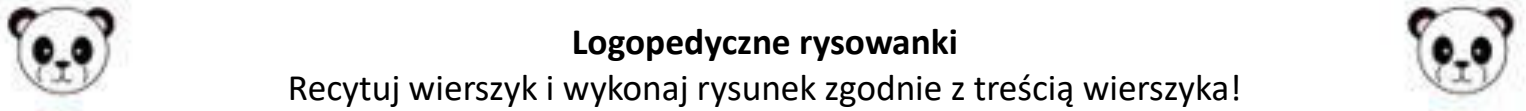
Języczek-Podróżniczek bardzo lubił odpoczywać nad jeziorem i pływać po nim łódką. Pewnego jesiennego poranka postanowił się wybrać na wycieczkę nad jezioro. Pojechał tam kolejką wąskotorową (**ciuch-ciuch-ciuch**). Po wyjściu z wagonu zobaczył znajomego gospodarza, który siedział na wozie zaprzężonym w konia. Czekał na Języczka-Podróżniczka, by zawieźć go nad jezioro. Wsiadli na wóz, gospodarz krzyknął: **wiśta-wio!** i koń ruszył. Jechali polną drogą. Po obu jej stronach rosły drzewa. Liście na niektórych były jeszcze zielone, a na innych żółte, brązowe i rude.

Mijali nieliczne domy. Na podwórku jednego z nich aż wrzało. Wróbelki fruwały, głośno ćwierkając **ćwir-ćwir**. Mała dziewczynka biegała za kotkiem, wołając: **kici-kici**. Mama sypała ziarno kurom, krzycząc: **cip-cip!**, i wołała kaczki: **taś-taś!** Ptaki z apetytem dziobały ziarno (**dziub-dziub**). Mały chłopczyk wbiegł w stadko kur i kaczek, krzycząc: **a-sio, a-sio!** Na huśtawce zawieszanej na gałęzi wiśni huśtały się dzieci (**husiu-husiu**). Obok dwie dziewczynki grały w **kosi-kosi łapki (gra z dzieckiem)**.

Minęli gwarne podwórko. Dalej droga biegła przez las. Było cicho. Z głębi lasu dobiegały pochrząkiwania zadowolonych dzików jedzących swoje ulubione żółędzie.

Dojechali nad jezioro. Zatrzymali się przy łodzi. Języczek zeskoczył z wozu, wołając radośnie: **hop-siup!** Podziękował gospodarzowi, wsiadł do łodzi i wypłynął na środek jeziora. Obserwował przyrodę: pływające kaczki, łabędzie, latające nad wodą ptaki, pluskające się ryby. Języczek był bardzo zadowolony.

Późnym popołudniem gospodarz wrócił po niego i odwiózł na stację.



Logopedyczne rysowanki

Recytuj wierszyk i wykonaj rysunek zgodnie z treścią wierszyka!



„Żyrafa Filka”



Okrągły brzusek, cztery nóżki,



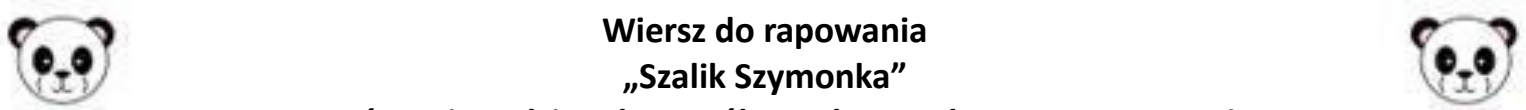
długa szyja, łeppek, różki,



ogon, uszka, okiem mruga,



a na szyi grzywa długa,



na tułowiu plamek kilka:



oto żyrafa Filka.



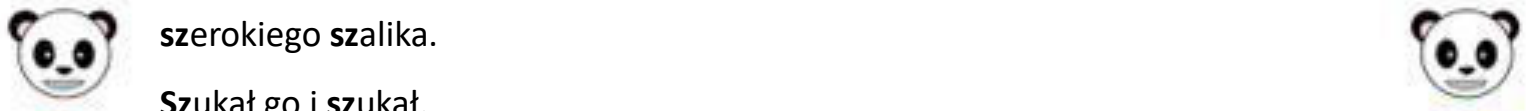
Wiersz do rapowania

„Szalik Szymonka”

zaproś swoją rodzinę do wspólnego logopedycznego rapowania



Poszukiwał Szymonek



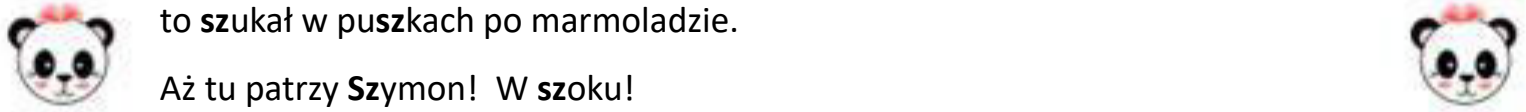
szerokiego szalika.



Szukał go i szukał,



a on wciąż umykał.



Nie było go w szafie,



nie było w szufladzie,



to szukał w puszkach po marmoladzie.



Aż tu patrzy Szymon! W szoku!



Leży szalik przy szlafroku!



Danuta Klimkiewicz

**Wiersz do rapowania
„Puszty Szympanś”
zaprosz swojĄ rodzinę do wspólnego logopedycznego rapowania**

1) Puszyty szympanś ukradł szaszetkę.
szaszasz

Placze staruszka:
-Gdzie mam torebkę?

2) A szympanś Szymon
stoi na szosie
szesnście godzin
i gra na nosie.

3) Listonosz Sasza
w sztruksowej czapce
już szósty dzień
pociesza babcię:

4) - Droga staruszko,
szaszarkę.
złapię szympanśa,
gdy będzie w szaszasz.
To nasza szasz!

9) To oszust szympanś szesnście razy
okradał babcię z ręcznych bagaży.

Ewa Małgorzata Skorek

5) Szeleś szaszarki slychać w
szaszasz
To oszust Szymon
Tkwi w tym hałasie.

6) Bo szympanś Szymon
w szaszasz szasz
mokra od deszczu
Sze szaszki uszy.

7) Listonosz Sasza
szasz osusza.
Po osuszeniu
na szasz rusza.

8) Szaszony Szympanś rzuca
Czmycha przez małą szaszasz szasz.
Listonosz Sasza szasz szaszki.
A tu w szaszasz – szasz torebki.



Śpiewanki i rymowanki na melodię „Wlazł kotek na płotek”

- posłuchaj piosenkę
- zaśpiewaj razem z osobą dorosłą i powtarzaj klaskanie, tupanie i pukanie
- zaśpiewaj raz głośno, a raz cichutko
- powtarzaj klaskanie, tupanie i pukanie; raz głośno, a raz cichutko

Wlazł kotek na płotek **la la la la (klaszczemy)**
bo ptak był na płotku **ta ta ta ta (tupujemy)**
lecz ptak ten zaśpiewał **puk puk puk puk (pukamy)**
nie złapiesz mnie kotku **tu tu tu tu (klaszczemy)**

Narysuj:

- płotek
- na płotku kotka
- nad płotkiem fruującego ptaszka
- przed płotkiem trawkę
- *a na niebie słońeczko*

opracowanie własne

A decorative border of panda icons surrounds the text. The pandas have different colored bows: red, green, blue, and black.

Wybór wierszy do poniższych zadań:

- Piękna i artystyczna recytacja lub głośna lektura wiersza.
- Wokalno-muzyczna aranżacja wybranego wiersza.
- Wizualizacja treści wybranego wiersza.

GŁOSKI SYCZĄCE (S, Z, C, DZ).

„Rarytasy Stasia”

W swoim małym pokoiku
Staś ma mnóstwo smakołyków:
serek wiejski, chleb sojowy,
słodki soczek truskawkowy.
Jest sałatka owocowa,
i rolada kokosowa,
słodki deser sezamowy,
wielki tort marcepanowy,
ostra pasta łososiowa,
galaretka brzoskwiniowa.
Są sardynki, zupa z suma,
ser podlaski i salami,
pyszny sernik z bakaliami,
sękacz, ciastka i ciasteczka,
miska pełna ananasów,
Staś ma mnóstwo rarytasów.

A. Chrzanowska

„Dzięcioł”

Dzięcioł w lesie stuka :
stuku, stuku, stuk.
Tępi on szkodniki : stuku, stuku, stuk.
Szuka ich pod korą :stuku, stuku, stuk.
Szuka przez dzień cały : stuku, stuku, stuk.


J. Nowak




„Mądra sowa z Chotomowa”



Jest na dębie koło Bracka




Kancelaria adwokacka.




Mądra ją prowadzi sowa,




Co przybyła z Chotomowa.



Sowa siwa, bardzo stara




(dziób w druczianych okularach)




Siedzi sobie i orzeka,



A kolejka chętnych czeka.




– Puk! Puk! – Proszę!



Wchodzi zajęc




I – uszami wywijając – pyta:




– Czy ja mogę




Przebiec niedźwiedziowi drogę?



Sowa myśli, każe czekać.



Za zajęczkiem myszki wchodzi



I od progu się rozwodzą:



– Bo bóbr ciągle ścina drzewa,

Rzeka norki nam zalewa!

Sowa myśli, każe czekać.


Siedzi sowa zamyślona,

A tu do niej frunie wrona.

– Droga sowo, na me dzieci,

Sroka kradnie, co się świecie!

Sowa myśli, każe czekać.





Wtem do dziupli wydra wpada

I na krzesło szybko siada.

– Moja sowa, łubu-dubu,

Żaba nie chce oddać długu!

Sowa myśli, każe czekać.

Wchodzi wilk i pomrukuje,

Wielką łapą się wachluje.

– Mądra sowa, nie żartuję,

Lis w warcaby oszukuje!

Sowa дума: – Chociaż myślę,

Nic mądrego nie wymyślę.

Bo czy jest na świecie rada,

Aby zmienić w mig sąsiada?

Za klientem drzwi zamknęła,

Tak myślała, aż usnęła.

Bo to była mądra sowa,

Sowa rodem z Chotomowa.

Hanna Niewiadomska

„Zebra”

Przyszła zebra do malarza.

– Moja barwa mnie przeraża!


Dłużej już tak być nie może,

Ktoś zapomniał o kolorze!


Chociaż jestem jeszcze mała,

Nie chcę być wciąż czarno-biała.







Wizerunek zmienić muszę,
W czarnych pasach już się duszę




Chcę mieć smugi kolorowe,
Tu niebieskie, tam różowe.
Mam być pięknie ubarwiona,
Jak papuga, nie jak wrona.



Grzywkę proszę na czerwono,
A kopytka na zielono.
Zaś ogonek, choć cieniutki,
W kolorowe chcę mieć nutki.



Malarz szybko zjadł śniadanie,
Zaczął zebry malowanie.
Lecz się bardzo denerwował
I ją w kratę pomalował.



Ale czy to być tak może?
Widział zebrego ktoś w kolorze?
I do tego w szkocką kratkę,
Jak spódniczkę czy makatkę?




Hanna Niewiadomska





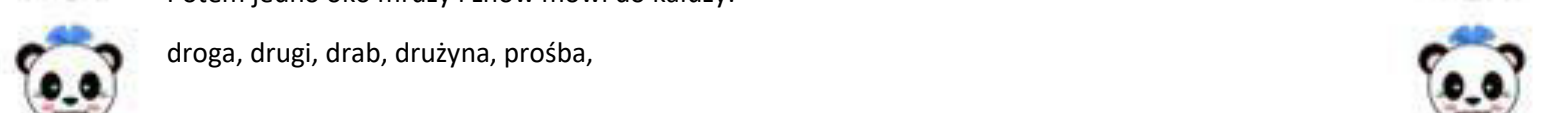
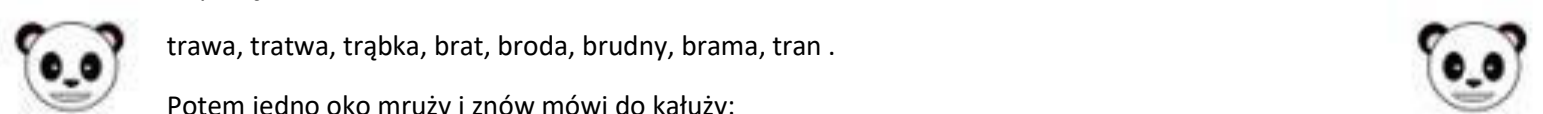
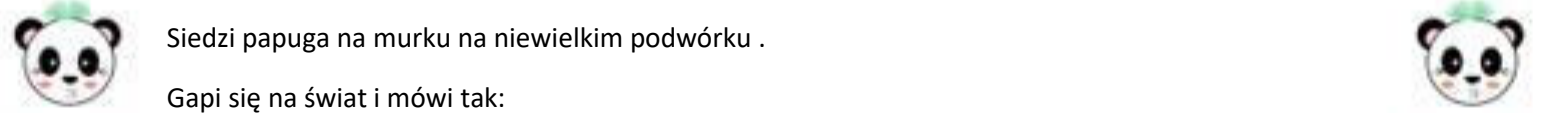





GŁOSKA [R].



“Rozgadana papuga”



Siedzi papuga na murku na niewielkim podwórku .
Gapi się na świat i mówi tak:
trawa, tratwa, trąbka, brat, broda, brudny, brama, tran .
Potem jedno oko mruży i znów mówi do kałuży:
droga, drugi, drab, drużyna, prośba,





prędkość, pręt, drabina .

Kręci głową macha skrzydłem i powtarza mi różne

słowa z głoską [r] .

A. Walencik- Topitko

"Rrrr"....

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą .

Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami .

"Czarna krowo ,nie kręć rogiem ,

bo ja pieróg jem z twarogiem :

gdy tak srogo rogiem kręcisz ,
gryźć pieroga nie mam chęci ."

"Jedz bez trwogi swe pierogi ,
nie są groźne krowie rogi .

Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa .

Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie .

Więc mi odkraj róg pieroga ,
a o krowich nie myśl rogach .

Ja ci również radość sprawię :


Jaskry ,które rosną w trawie ,
zręcznie ci pozrywam mordą ,
czarną morrdą w krropki borrdó".


K. Łochocka

GŁOSKI [K], [G].

"Idzie Tola..."

Idzie Tola do przedszkola





pod osłoną parasola.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Spotkała ją Hania w polu:

“Pod parasol weź mnie Tolu”.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Jasio też się deszczu boi:

“Chodź pójdziemy wszyscy troje”.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Przyszli wreszcie do przedszkola,

kapie woda z parasola.

Deszczyk: kap! kap! kap!

L. Krzemieniecka

GŁOSKI SZUMIĄCE (SZ, Ż, CZ, DŻ).

“Nad kałużą”

Duża żaba nad kałużą napotkała żuka.

Żuk na nóżki włożył buty, obcasami stukał.

Nad kałużą podskakiwał, żółte buty pokazywał,
aż je usmarował błotem.

Oj, co było potem!...

(Autor nieustalony)

“Bułeczki drożdżowe”

Rośnie ciasto na bułeczki,

drożdże to sprawiają.

Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem
wykładają.

Bułeczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.

Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.

K. Szoplik





„Szczypawka”

Raz szczypawka - jeszcze młoda do
Szczecina szła.

Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna. Jeszcze
Szczecin dość daleko a już braknie sił.

- Troszkę szczawiu i szczypioru - żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie.

To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.

- Szczecin chyba za daleko -
Powiedziała wnet.

- Może na Szczecbrzeszyn ruszę.
Podwiezie mnie kret.

K. Szoplik

„Szop pracz”

Wczoraj szop pracz duży
szelki prał w kałuży.

Patrzył przy tym bacznie,
czy już bieżą czaple.

Bo czaple i szopy
gnają do roboty!

Lubią też szalenie
bąbelki i pianę, czyszczenie i pranie,
i wszelkie inne

porządkowanie!
Lubią pralnie, lubią szwalnie.

Piorą w balii albo w wannie.
Szumi rzeczka. Szop nad rzeczką

Odpoczywa, pije mleczko,



Bo był grzeczny – szop pracz duży,

Który szelki prał w kałuży

Szop pracz

Szop urządził w piątek pranie,

Które zaczął namaczaniem.

Wsypał proszku do miseczki,

Zaniósł miskę, aż do rzeczki.

A w sobotę, tuż nad ranem,

Zaczął wielkie szorowanie.

Bardzo mocno tarł skarpety,

Stare palto, dwa berety.

Kurtkę, szalik, rękawiczki,

Żółty sweter i trzewiczki.

Prał poduszki i dywany

– Cały dom był już uprany.

Ale szop od nowa pierze,

Bo dla niego jest nieświeże.

Znowu pierze swe skarpety,

Stare palto, dwa berety.

Kurtkę, szalik, rękawiczki,

Żółty sweter i trzewiczki.

Po tygodniu szorowania,

Wszystko dziury ma od prania.

Siedzi pracz i medytuje:


– Ja majątek swój zmarnuję!

Muszę pralnię tu otworzyć,







Aby mieć co w ręce włożyć.



Takie czuję powołanie,
Żeby ciągle robić pranie.




Szop ma czystość w charakterze,
Czego dotknie, zaraz pierze.




To co wpadnie w jego łapy,
Zanim trafi na dno szafy,
Pięknie musi być uprane,
Potem zaś uprasowane.

Hanna Niewiadomska


„Zgadywanka”



Ma ją żaba i rzeczką,
ma wierzba i porzeczką.




Ma ją wieża i róża,
ma żarówka i burza.




Ma ją też Bożena,
Grażyna i Marzena.

Danuta Klimkiewicz

„Bożena”




Kupiła Bożena
warzywa świeże,
węgorze, nożyki
i duże talerze.



Obejrzała żyrandol,
abażur, filiżankę,
żarówki i beżową
narczutę na leżankę.





Położyła na talerzu
jeżyny i porzeczki,
orzechy, żurawiny
i do tego łyżeczki.

Danuta Klimkiewicz

„Urodziny Grażyny”

Kupił Błażej dla Grażyny
kilka róż na urodziny.
Kupił tort żurawinowy
i żyrandol piękny, nowy.

Ma Grażyna pyszny
tort żurawinowy,
ma róże różowe
i żyrandol nowy.

Danuta Klimkiewicz



„W garażu Jerzego”

Ma Jerzy w garażu
rzeczy pochowane:
dwa gumowe węże,
leżaki drewniane.

Beżowy abażur,
żyrandole mosiężne
i podłużne drążki,
i rzeźby potężne.

Do hokeja krążek,
noży pudełeczko
i łyżwy Jerzego,
różowe łóżeczko....






Jerzy uważnie patrzy
i nie może uwierzyć,
że w jego garażu
tyle rzeczy leży.




Danuta Klimkiewicz




„Grzebień”




Czyta grzebień ogłoszenie:




„Chore zęby w zdrowe zmienię,
Czy siekacze, czy trzonowe,
Zaraz zmienię je na nowe”.




Podpisane jest – „dentysta”.




(To jest sprawa oczywista,
Że od zębów jest dentysta).




Spojrzał grzebień do lusterka,




Tu ubytek, tam usterka.
– Do lekarz ruszyć muszę,
Bo do jutra się wykruszę.




Zęby pastą wyszorował,
Szczotkę do kieszeni schował.



Poszedł szybko do dentysty,
Wymuskany, piękny, czysty.





Stomatolog patrzy blady,
Wiertło chowa do szuflady.
– Oj, grzebieniu! Straszna bieda!





Tobą już się czesać nie da!





Zębów pięć masz zwichrowanych,
Osiemnaście wyłamanych.
Trudne będą me starania,
Jesteś taki z zaniedbania.






Jeśli zębów masz tak wiele,
Myj je co dzień – nie w niedzielę.
Będą wtedy zawsze zdrowe,
Do czesania głów gotowe.





Hanna Niewiadomska






„Marzenia”




Dzieci lubią mieć marzenia,
Chcą, by były do spełnienia.
Każde w głowie ma guziczek,
Taki mały żółty pstryczek,
Co im świat piękniejszym czyni,
Od Krakowa aż do Gdyni.




Krzysio chciałby być pilotem.
Pstryk – już lata samolotem.
Ewa chce lekarzem zostać.
Pstryk – już w białym kitlu postać.
Kosmonautą chce być Jurek.
Pstryk – i pędzi w kosmos, w górę.



Lecz są również takie dzieci,
Którym słońce słabiej świeci.
Jacek, co ma chorą nogę,
Chciałby dosiąść hulajnogę.





Julia, która słuch ma słaby,
Chce usłyszeć szelest trawy.


Ale wszystkie ich marzenia,
Są z tym pstryczkiem do spełnienia.
No, więc śmiało, przekręć pstryczek,
A nuż właśnie dziś guziczek
W świat twych marzeń cię zabierze
– Będziesz zdrowy bohaterze!


Hanna Niewiadomska

„Szlanka przechwalanka”

Szlanka koło kubka stała
I się przed nim przechwalała:
– Jestem piękna, przezroczysta,
Z dala widać jaka czysta.
Pijesz soczek, czy maślankę,
Widzisz kolor poprzez ściankę.
We mnie można się przeglądać
I odbicie swe oglądać.
Moje boczki lśnią w słończku –
Co ty na to mój kubeczku?

Kubek nic nie odpowiada,
Szlanka dalej opowiada.
Jest tak pewna swej wyższości,
Że ją spokój kubka złości.
– Och ty kubku! Ty szczerbaty!
Co masz ucho jak słoń jakiś.
Jesteś gruby i bez wdzięku!





Kto cię zechce trzymać w ręku?
Brzuch wydęty, brzydki szlaczek,
A nad szlaczkiem misia znaczek.
Tak ze złości go popchnęła,
Że ze stołu w dół zepchnęła.
Sama za nim także spadła
I na drobne się rozpadła.

Kubek stracił tylko ucho,
A ze szklanką... strasznie krucho.

Hanna Niewiadomska


„Szewczyk Szymon i Szczypawka”

Do szewczyka raz szczypawka
Przyszła, choć był wiatr i mżawka.
– Mój Szymonie! Wyjmij z szafki
szare szpilki dla szczypawki!
Założyła szpilki w groszki.
– Źle szeptały mi kumoszki!
Strasznie w szpilkach iść!- tak szlocha-
I szkaradnie mi w tych grochach,
więc z powrotem do szewczyka
muszę na tych szpilkach zmykać.
– Zamiast szpilek, masz kalosze,
w nich chodź w deszczu- rzekł szewc.
– Proszę!


Danuta Klimkiewicz

„Myszka łakomczuszek”


Szara myszka od rana
w naszej szopie myszkuje



i malutkich okruszków
pysznych poszukuje.



Szybko biega i szuka,
szpera i buszuje.
I już kaszę w worku
w szopie pałaszuje.




Ta nasza szara myszka
- prawdziwy łakomczuszek,
bo od tej twardej kaszy
już boli ją brzusek.




Danuta Klimkiewicz



„ Głoska sz”



Wyraźnie sz wypowiadamy,
szybko sobie radę damy:



koszyk, szynka i muszelka,
szufla, sznurek i szufelka,
muszka, szpilka i leniuszek,
szkoła, szpital i paluszek,
szpada, sztada i szpatułka,
szpulka, broszka i szkatułka,
szafa, szelki i bambosze,
szachy, szabla i kalosze,
wieszak, puszek i kwiatusek,
ptaszek, daszek i kłębuszek.....




STOP!



Danuta Klimkiewicz





„Ropuszka”

Siedzi na kamieniu

głodna ropuszka.

A na drugim kamieniu

siedzi gruba muszka.

Jedna pyszna muszka

- gratka dla ropuszki!

Szykuje i pręży

dwie długie nóżki.


Bo nasza ropuszka

to miłośnik muszek,

dlatego wieczorem

ma ich pełny brzusek.

Danuta Klimkiewicz



„Żabka Mania spod Poznania”

Żabka Mania spod Poznania

chce mistrzynią być pływania,

lecz przypadłość ma dość rzadką,

nie potrafi pływać żabką.

Ani pieskiem, ni motylkiem,

jak na plecach, to przez chwilę.

Powiem wam dziś tylko tyle,


że nie dla niej są te style.

Skarży się więc wszystkim żaba,

pochlipując opowiada:


– Chociaż ćwiczę wciąż uparcie,


topię się na samym starcie.





 Cóż, żem zwinna, cóż, żem zgrabna,
 urodziwa i powabna?

 Zamiast płynąć w pław swobodnie,
 to ja ciągle chodzę po dnie.

 Lamentują w stawie żaby:

 – Czy kto słyszał kiedyś, aby
 piękny oraz zwinny płaz
 zamiast płynąć, po dnie laź?


 Żaba zdrowa, tak jak ryba,
 a nie umie w wodzie pływać?!

 Kum, kum, rabe, kum, kum, rabe,
 kto nauczy pływać żabę?

 Już najwyższa przyszła pora,
 znaleźć Mani instruktora,

 który w mig nauczy ją,
 jak ma w pław przemierzać toń.

 W leśnym stawie, już od rana,
 zamówiły kurs pływania.

 Ratownika widok żaby,
 można rzec, do też rozbawił.

 Rozrechotał się ze śmiechu:


 – Rech, rech, rechu, rech, rech, rechu!

 A gdy już powstrzymał śmiech,
 to w te słowa do nich rzekł:

 – Nasza mała żabka Mania

 – Nasza mała żabka Mania





nie nauczy się pływania.
Niepotrzebny jest wasz lament,
gdyż to... żabka do firanek.

Hanna Niewiadomska

„Zgadywanka”

Ma ją raczek i kaczką,
ma tapczan i paczką.

Ma ją czepek i koczek,
ma kolczyk i loczek.

Ma ją czapla i becza,
ma haczyk i tecza.

I w kubeczku się ukrywa.
Jak ta głoska się nazywa?

Danuta Klimkiewicz

„Cza, czo, cze, czu, czy”

Cza, cza, cza-
czajnik gwizdże w oddali.

Czu, czu, czu-
czubkiem czajka się chwali.

Czo, czo, czo-
wieczorem czapkę gubię.

Cze, cze, cze-
czerwone czereśnie lubię.


Cza, czo, cze, czu, czy – czy czereśnie lubisz Ty?

Danuta Klimkiewicz





„W koszyczku Uleczki”



Kupiła Uleczka
czerwone porzeczki,
wypieczone pączki,
papryczkę, bułeczki.

W koszyczku też miała
boczek i kabaczki,
mleczko i pieczarki,
czerwone buraczki.

Oglądała Uleczka
piłeczkę, laleczki,
doniczkę, kubraczek,
śliczne dwa kubeczki.

Danuta Klimkiewicz

„Czerwony Kapturek”

Ten Czerwony Kapturek
ma czerwoną czapkę.
Niesie paczkę dla babci
i małą torebkę.

A w torbie bułeczka,
czereśnie, porzeczki,
do tego napary
z domowej apteczki.


Wieczorem Kapturek
czyta i się uczy,
a Mruczek mrużankę
wieczorną mu mruży.

Danuta Klimkiewicz







„Cztery koteczki”




Oto krótka bajeczka
o czterech koteczkach.




Nie słuchały mamy
kotki- łakomczuszki.




Najadły się czereśni,
bolały je brzuszki.



I cztery koteczki
były bardzo chore.
Dobrze, że wieczorem
przyszedł doktor w porę.



Nie wolno koteczkom
wychodzić z łóżeczka.
Doktor podał leki
i tyżeczkę mleczka....




I tak się kończy
ta krótka bajeczka,
ta krótka bajeczka
o czterech koteczkach.




Danuta Klimkiewicz



„W bajeczkach”



Ma pajączek fraczek, a kaczka kubraczek,
jamniczek czapeczkę, czapla torebeczkę.




Ma foczka kolczyki, owieczka kluczyki,
biedroneczka loczek, a prosiaczek koczek.




Ma raczek czapeczkę, indyczka piłeczkę.






Kurczak ma kropeczki, byczki mają teczki.




Czary- mary, nie do wiary!
Jak czarownik w bajeczkach
uczynił te czary?
Danuta Klimkiewicz




„Zgadywanka”



Ma ją **d**żokej
i zje**d**źalnia.



Ma ją **d**żungla,
uje**d**źalnia.



Nawet w dro**d**żach się ukrywa.
Jak ta głoska się nazywa?




Danuta Klimkiewicz



„Łamańce języka z Dż”




Dża, **d**ża, **d**ża- porusza się **d**ż**d**żownica.



Dżo, **d**żo, **d**żo- **d**żokej jazdą zachwyca.



Dżi, **d**żi, **d**żi- **d**żip w miejscu buksuje.




Dże, **d**że, **d**że- **d**żem dzieciom smakuje.




Danuta Klimkiewicz



„W uje**d**źalni”



Dżokej siada na konia
i daleko odje**d**ża.




Ma **d**żokejkę na głowie,
pewnie konia uje**d**ża.




Danuta Klimkiewicz



„**D**ż**d**żownica”



W czerwonej **d**żokejce
idzie drogą **d**ż**d**żownica.



Je z **dż**emem drożdżówkę
nie każdy się nią zachwyca.

Była szczupła i zgrabna,
jeść drożdżówek nie może.

Ćwiczy **dż**udo i karate
dżdżownica na dworze.
Danuta Klimkiewicz

GŁOSKI CISZĄCE (Ś, Ż, Ć, DŻ).

“Jesienny wierszyk”

Słońce jesienne zabawia się z nami.
W co? W chowanego, z liśćmi i drzewami.
Raz cicho zgaśnie, to znów ślicznie błysnie,
schowa się za chmurkę, zaświeci przez liście.

A. Chrzanowska, K. Szoplik


“Głodny ślimak”

Pod jesionem ślimak śpi.
O czym głodny ślimak śni?
O cieście z wiśniami?
O plackach z czereśniami?
O kanapkach? O śledziku?
O świeżutkim naleśniku?
O powidłach śliwkowych?
Nie! O pysznych lodach śmietankowych!

A. Chrzanowska, K. Szoplik

„Śledź”

Czy ktoś może mi powiedzieć,



czemu śledzie żyją w biedzie?

Czy ktoś może zna przyczynę,
czemu śledź ma smutną minę?

Ja chcę dzisiaj to wyjaśnić,
bo słyzałam w rybnym właśnie,
że śledź chodzi zły i słony,
bo nie może znaleźć żony.

Zapytałam ryb wszelakich:
– Może znacie sposób jakiś,
aby taki biedny śledź,
mógł jak inni żonę mieć.


Może jakaś zacna ryba
chętnie się za śledzia wyda?
I zostanie jego żoną,
tą wyśnioną, wymarzoną.


Okoń stanął mi okoniem:
– Nie chcę iść za śledzia żonę!
Pani wzdręga się wzdrygnęła:
– Śledź tak śmierdzi – odburknęła.

Ustyszałam u makreli:
– Może tak za sto niedziel?
Krótko mi odparła flądra:
– Na krok taki jam za mądra.

Pani dorsz się nadorszyła,
i się na mnie obraziła.

Cięzka sprawa u tuńczyka:
– Ślubów wszelkich ja unikam.





Czule rzekła mała płotka:

– Śledź jest słony, a ja słodka.

Gdy zaczęłam: – Drogi sumie...

– udał, że nic nie rozumie.

No więc pytam: – Drogie dzieci,

może wy mi podpowiecie,

co tu zrobić, aby śledź,

mógł jak inni żonę mieć?

Hanna Niewiadomska

„Babcia”

Dzisiaj nowoczesna babcia,

Nie chce chodzić w ciepłych kapciach.

I w fotelu się nie buja,

Tylko wciąż po świecie hula.

Samochodem dzieci wiezie,

Z klocków lego robi wieżę,

Po drabinie się wdrapuje,

Alpinistę naśladowuje.

Nie chce robić już na drutach,

W internecie bajek szuka,

Wieczorami tańczy sambę

I wyjada całą mambę.


Na basenie daje nurka,

By dogonić płetwonurka,

Od miesiąca, co niedziela,

Piłką nożną gole strzela!

Dziadek ręce załamuje:





– Babciu wracaj! – nawołuje.

Gdzie jest obiad i skarpety?

Haftowane gdzie serwety?

Ale babcia, moja babcia,

Moja babcia wciąż jest młoda.

Moja babcia, moja babcia,

Ciągle marzy o przygodach.


Lecz choć skarpet nie ceruje,

Nie upina z włosów koka,

To swe wnuki, oraz dziadka,

Ponad własne życie kocha.

Hanna Niewiadomska

A decorative border of panda icons surrounds the text. The pandas have different colored bows: red, green, blue, and black.

Wybór wierszy do poniższych zadań:

- Piękna i artystyczna recytacja lub głośna lektura wiersza.
- Wokalno-muzyczna aranżacja wybranego wiersza.
- Wizualizacja treści wybranego wiersza.

GŁOSKI SYCZĄCE (S, Z, C, DZ).

„Rarytasy Stasia”

W swoim małym pokoiku
Staś ma mnóstwo smakołyków:
serek wiejski, chleb sojowy,
słodki soczek truskawkowy.
Jest sałatka owocowa,
i rolada kokosowa,
słodki deser sezamowy,
wielki tort marcepanowy,
ostra pasta łososiowa,
galaretka brzoskwiniowa.
Są sardynki, zupa z suma,
ser podlaski i salami,
pyszny sernik z bakaliami,
sękacz, ciastka i ciasteczka,
miska pełna ananasów,
Staś ma mnóstwo rarytasów.

A. Chrzanowska

„Dzięcioł”

Dzięcioł w lesie stuka :
stuku, stuku, stuk.
Tępi on szkodniki : stuku, stuku, stuk.
Szuka ich pod korą :stuku, stuku, stuk.
Szuka przez dzień cały : stuku, stuku, stuk.


J. Nowak




„Mądra sowa z Chotomowa”




Jest na dębie koło Bracka




Kancelaria adwokacka.




Mądra ją prowadzi sowa,




Co przybyła z Chotomowa.



Sowa siwa, bardzo stara




(dziób w druczianych okularach)




Siedzi sobie i orzeka,



A kolejka chętnych czeka.




– Puk! Puk! – Proszę!



Wchodzi zajęc




I – uszami wywijając – pyta:




– Czy ja mogę




Przebiec niedźwiedziowi drogę?



Sowa myśli, każe czekać.



Za zajęczkiem myszki wchodzi



I od progu się rozwodzą:



– Bo bóbr ciągle ścina drzewa,

Rzeka norki nam zalewa!

Sowa myśli, każe czekać.


Siedzi sowa zamyślona,

A tu do niej frunie wrona.

– Droga sowo, na me dzieci,

Sroka kradnie, co się świecie!

Sowa myśli, każe czekać.





Wtem do dziupli wydra wpada

I na krzesło szybko siada.

– Moja sowa, łubu-dubu,

Żaba nie chce oddać długu!

Sowa myśli, każe czekać.

Wchodzi wilk i pomrukuje,

Wielką łapą się wachluje.

– Mądra sowa, nie żartuję,

Lis w warcaby oszukuje!

Sowa дума: – Chociaż myślę,

Nic mądrego nie wymyślę.

Bo czy jest na świecie rada,

Aby zmienić w mig sąsiada?

Za klientem drzwi zamknęła,

Tak myślała, aż usnęła.

Bo to była mądra sowa,

Sowa rodem z Chotomowa.

Hanna Niewiadomska

„Zebra”

Przyszła zebra do malarza.

– Moja barwa mnie przeraża!


Dłużej już tak być nie może,

Ktoś zapomniał o kolorze!


Chociaż jestem jeszcze mała,

Nie chcę być wciąż czarno-biała.







Wizerunek zmienić muszę,
W czarnych pasach już się duszę




Chcę mieć smugi kolorowe,
Tu niebieskie, tam różowe.
Mam być pięknie ubarwiona,
Jak papuga, nie jak wrona.



Grzywkę proszę na czerwono,
A kopytka na zielono.
Zaś ogonek, choć cieniutki,
W kolorowe chcę mieć nutki.



Malarz szybko zjadł śniadanie,
Zaczął zebra malowanie.
Lecz się bardzo denerwował
I ją w kratę pomalował.



Ale czy to być tak może?
Widział zebkę ktoś w kolorze?
I do tego w szkocką kratkę,
Jak spódniczkę czy makatkę?




Hanna Niewiadomska





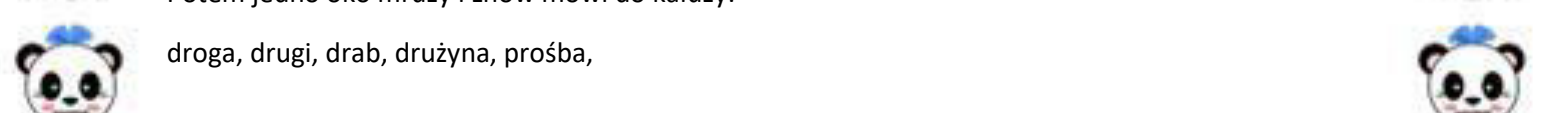
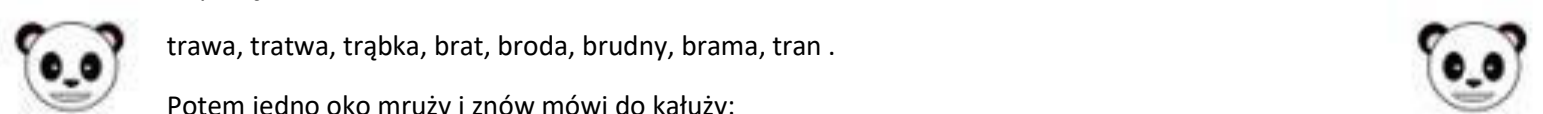
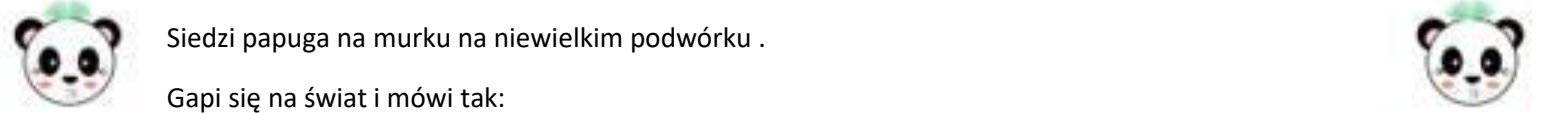





GŁOSKA [R].



“Rozgadana papuga”



Siedzi papuga na murku na niewielkim podwórku .
Gapi się na świat i mówi tak:
trawa, tratwa, trąbka, brat, broda, brudny, brama, tran .
Potem jedno oko mruży i znów mówi do kałuży:
droga, drugi, drab, drużyna, prośba,





prędkość, pręt, drabina .

Kręci głową macha skrzydłem i powtarza mi różne

słowa z głoską [r] .

A. Walencik- Topińko

"Rrrr"....

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą .

Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami .

"Czarna krowo ,nie kręć rogiem ,
bo ja pieróg jem z twarogiem :
gdy tak srogo rogiem kręcisz ,
gryźć pieroga nie mam chęci ."

"Jedz bez trwogi swe pierogi ,
nie są groźne krowie rogi .

Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa .

Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie .

Więc mi odkraj róg pieroga ,
a o krowich nie myśl rogach .


Ja ci również radość sprawię :
Jaskry ,które rosną w trawie ,
zręcznie ci pozrywam mordą ,
czarną morrdą w krropki borrdó".


K. Łochocka

GŁOSKI [K], [G].

"Idzie Tola..."

Idzie Tola do przedszkola





pod osłoną parasola.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Spotkała ją Hania w polu:

“Pod parasol weź mnie Tolu”.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Jasio też się deszczu boi:

“Chodź pójdziemy wszyscy troje”.

Deszczyk: kap! kap! kap!

Przyszli wreszcie do przedszkola,

kapie woda z parasola.

Deszczyk: kap! kap! kap!

L. Krzemieniecka

GŁOSKI SZUMIĄCE (SZ, Ż, CZ, DŻ).

“Nad kałużą”

Duża żaba nad kałużą napotkała żuka.

Żuk na nóżki włożył buty, obcasami stukał.

Nad kałużą podskakiwał, żółte buty pokazywał,
aż je usmarował błotem.

Oj, co było potem!...

(Autor nieustalony)

“Bułeczki drożdżowe”

Rośnie ciasto na bułeczki,

drożdże to sprawiają.

Potem w ciasta kawałeczki ręce babci dżem
wykładają.

Bułeczki drożdżowe babci, a w środku dżem porzeczkowy.


Lepsze od innych łakoci lepsze niż tort orzechowy.

K. Szoplik







„Szczypawka”




Raz szczypawka - jeszcze młoda do
Szczecina szła.




Bo w Szczecinie ma kuzynkę, którą dobrze zna. Jeszcze
Szczecin dość daleko a już braknie sił.




- Troszkę szczawiu i szczypioru - żeby chociaż był.
Szczaw na szczęście rośnie wszędzie.



To szczypawce raj!
Lecz szczypioru nie ma więcej, wszakże to nie maj.



- Szczecin chyba za daleko -
Powiedziała wnet.




- Może na Szczecbrzeszyn ruszę.
Podwiezie mnie kret.




K. Szoplik




„Szop pracz”




Wczoraj szop pracz duży
szelki prał w kałuży.




Patrzył przy tym bacznie,
czy już bieżną czaple.




Bo czaple i szopy
gnają do roboty!




Lubią też szalenie
bąbelki i pianę, czyszczenie i pranie,
i wszelkie inne



porządkowanie!
Lubią pralnie, lubią szwalnie.



Piorą w balii albo w wannie.
Szumi rzeczka. Szop nad rzeczką




Odpoczywa, pije mleczko,






 Bo był grzeczny – szop pracz duży,
 Który szelki prał w kałuży

 Szop pracz
 Szop urządził w piątek pranie,

 Które zaczął namaczaniem.
 Wsypał proszku do miseczki,

 Zaniósł miskę, aż do rzeczki.


 A w sobotę, tuż nad ranem,
 Zaczął wielkie szorowanie.

 Bardzo mocno tarł skarpety,
 Stare palto, dwa berety.

 Kurtkę, szalik, rękawiczki,
 Żółty sweter i trzewiczki.

 Prał poduszki i dywany



 – Cały dom był już uprany.


 Ale szop od nowa pierze,
 Bo dla niego jest nieświeże.

 Znowu pierze swe skarpety,
 Stare palto, dwa berety.

 Kurtkę, szalik, rękawiczki,
 Żółty sweter i trzewiczki.

 Po tygodniu szorowania,


 Wszystko dziury ma od prania.


 Siedzi pracz i medytuje:


 – Ja majątek swój zmarnuję!


 Muszę pralnię tu otworzyć,








Aby mieć co w ręce włożyć.

Takie czuję powołanie,
Żeby ciągle robić pranie.

Szop ma czystość w charakterze,
Czego dotknie, zaraz pierze.

To co wpadnie w jego łapy,
Zanim trafi na dno szafy,
Pięknie musi być uprane,
Potem zaś uprasowane.

Hanna Niewiadomska

„Zgadywanka”

Ma ją żaba i rzeczka,
ma wierzba i porzeczką.

Ma ją wieża i róża,
ma żarówka i burza.


Ma ją też Bożena,
Grażyna i Marzena.

Danuta Klimkiewicz

„Bożena”

Kupiła Bożena
warzywa świeże,
węgorze, nożyki
i duże talerze.

Obejrzała żyrandol,
abażur, filiżankę,
żarówki i beżową
narzutę na leżankę.



Położyła na talerzu
jeżyny i porzeczki,
orzechy, żurawiny
i do tego łyżeczki.

Danuta Klimkiewicz

„Urodziny Grażyny”

Kupił Błażej dla Grażyny
kilka róż na urodziny.
Kupił tort żurawinowy
i żyrandol piękny, nowy.

Ma Grażyna pyszny
tort żurawinowy,
ma róże różowe
i żyrandol nowy.

Danuta Klimkiewicz



„W garażu Jerzego”

Ma Jerzy w garażu
rzeczy pochowane:
dwa gumowe węże,
leżaki drewniane.

Beżowy abażur,
żyrandole mosiężne
i podłużne drążki,
i rzeźby potężne.

Do hokeja krążek,
noży pudełeczko
i łyżwy Jerzego,
różowe łóżeczko....






Jerzy uważnie patrzy
i nie może uwierzyć,
że w jego garażu
tyle rzeczy leży.




Danuta Klimkiewicz




„Grzebień”




Czyta grzebień ogłoszenie:




„Chore zęby w zdrowe zmienię,
Czy siekacze, czy trzonowe,
Zaraz zmienię je na nowe”.




Podpisane jest – „dentysta”.




(To jest sprawa oczywista,
Że od zębów jest dentysta).




Spojrzał grzebień do lusterka,




Tu ubytek, tam usterka.
– Do lekarz ruszyć muszę,
Bo do jutra się wykruszę.




Zęby pastą wyszorował,
Szczotkę do kieszeni schował.



Poszedł szybko do dentysty,
Wymuskany, piękny, czysty.





Stomatolog patrzy blade,
Wiertło chowa do szuflady.
– Oj, grzebieniu! Straszna bieda!





Tobą już się czesać nie da!





Zębów pięć masz zwichrowanych,
Osiemnaście wyłamanych.
Trudne będą me starania,
Jesteś taki z zaniedbania.






Jeśli zębów masz tak wiele,
Myj je co dzień – nie w niedzielę.
Będą wtedy zawsze zdrowe,
Do czesania głów gotowe.





Hanna Niewiadomska






„Marzenia”




Dzieci lubią mieć marzenia,
Chcą, by były do spełnienia.
Kaźde w głowie ma guziczek,
Taki mały żółty pstryczek,
Co im świat piękniejszym czyni,
Od Krakowa aż do Gdyni.




Krzysio chciałby być pilotem.
Pstryk – już lata samolotem.
Ewa chce lekarzem zostać.
Pstryk – już w białym kitlu postać.
Kosmonautą chce być Jurek.
Pstryk – i pędzi w kosmos, w górę.



Lecz są również takie dzieci,
Którym słońce słabiej świeci.
Jacek, co ma chorą nogę,
Chciałby dosiąść hulajnogę.





Julia, która słuch ma słaby,
Chce usłyszeć szelest trawy.

Ale wszystkie ich marzenia,
Są z tym pstryczkiem do spełnienia.
No, więc śmiało, przekręć pstryczek,
A nuż właśnie dziś guziczek
W świat twych marzeń cię zabierze
– Będziesz zdrowy bohaterze!


Hanna Niewiadomska


„Szklanka przechwalanka”

Szklanka koło kubka stała
I się przed nim przechwalała:
– Jestem piękna, przezroczysta,
Z dala widać jaka czysta.
Pijesz soczek, czy maślankę,
Widzisz kolor poprzez ściankę.
We mnie można się przeglądać
I odbicie swe oglądać.
Moje boczki lśnią w słończku –
Co ty na to mój kubeczku?

Kubek nic nie odpowiada,
Szklanka dalej opowiada.
Jest tak pewna swej wyższości,
Że ją spokój kubka złości.

– Och ty kubku! Ty szczerbaty!
Co masz ucho jak słoń jakiś.
Jesteś gruby i bez wdzięku!





Kto cię zechce trzymać w ręku?
Brzuch wydęty, brzydki szlaczek,
A nad szlaczkiem misia znaczek.
Tak ze złości go popchnęła,
Że ze stołu w dół zepchnęła.
Sama za nim także spadła
I na drobne się rozpadła.

Kubek stracił tylko ucho,
A ze szklanką... strasznie krucho.

Hanna Niewiadomska


„Szewczyk Szymon i Szczypawka”

Do szewczyka raz szczypawka
Przyszła, choć był wiatr i mżawka.
– Mój Szymonie! Wyjmij z szafki
szare szpilki dla szczypawki!
Założyła szpilki w groszki.
– Źle szeptały mi kumoszki!
Strasznie w szpilkach iść!- tak szlocha-
I szkaradnie mi w tych grochach,
więc z powrotem do szewczyka
muszę na tych szpilkach zmykać.
– Zamiast szpilek, masz kalosze,
w nich chodź w deszczu- rzekł szewc.
– Proszę!


Danuta Klimkiewicz

„Myszka łakomczuszek”


Szara myszka od rana
w naszej szopie myszkuje



i malutkich okruszków
pysznych poszukuje.



Szybko biega i szuka,
szpera i buszuje.
I już kaszę w worku
w szopie pałaszuje.




Ta nasza szara myszka
- prawdziwy łakomczuszek,
bo od tej twardej kaszy
już boli ją brzusek.




Danuta Klimkiewicz



„ Głoska sz”



Wyraźnie sz wypowiadamy,
szybko sobie radę damy:



koszyk, szynka i muszelka,
szufla, sznurek i szufelka,
muszka, szpilka i leniuszek,
szkoła, szpital i paluszek,
szpada, sztada i szpatułka,
szpulka, broszka i szkatułka,
szafa, szelki i bambosze,
szachy, szabla i kalosze,
wieszak, puszek i kwiatusek,
ptaszek, daszek i kłębuszek.....




STOP!



Danuta Klimkiewicz





„Ropuszka”

Siedzi na kamieniu

głodna ropuszka.

A na drugim kamieniu

siedzi gruba muszka.

Jedna pyszna muszka

- gratka dla ropuszki!

Szykuje i pręży

dwie długie nóżki.


Bo nasza ropuszka

to miłośnik muszek,

dlatego wieczorem

ma ich pełny brzusek.

Danuta Klimkiewicz



„Żabka Mania spod Poznania”

Żabka Mania spod Poznania

chce mistrzynią być pływania,

lecz przypadłość ma dość rzadką,

nie potrafi pływać żabką.

Ani pieskiem, ni motylkiem,

jak na plecach, to przez chwilę.

Powiem wam dziś tylko tyle,

że nie dla niej są te style.

Skarży się więc wszystkim żaba,

pochlipując opowiada:

– Chociaż ćwiczę wciąż uparcie,

topię się na samym starcie.





 Cóż, żem zwinna, cóż, żem zgrabna,
urodziwa i powabna?

 Zamiast płynąć w pław swobodnie,
to ja ciągle chodzę po dnie.

 Lamentują w stawie żaby:

 – Czy kto słyszał kiedyś, aby
piękny oraz zwinny płaz

 zamiast płynąć, po dnie laź?

 Żaba zdrowa, tak jak ryba,
a nie umie w wodzie pływać?!

 Kum, kum, rabe, kum, kum, rabe,
kto nauczy pływać żabę?

 Już najwyższa przyszła pora,
znaleźć Mani instruktora,

 który w mig nauczy ją,
jak ma w pław przemierzać toń.

 W leśnym stawie, już od rana,
zamówiły kurs pływania.

 Ratownika widok żaby,
można rzec, do też rozbawił.

 Rozrechotał się ze śmiechu:


 – Rech, rech, rechu, rech, rech, rechu!
A gdy już powstrzymał śmiech,

 to w te słowa do nich rzekł:

 – Nasza mała żabka Mania







nie nauczy się pływania.
Niepotrzebny jest wasz lament,
gdyż to... żabka do firanek.

Hanna Niewiadomska

„Zgadywanka”

Ma ją raczek i kaczką,
ma tapczan i paczką.

Ma ją czepek i koczek,
ma kolczyk i loczek.

Ma ją czapla i beczką,
ma haczyk i teczką.

I w kubeczku się ukrywa.
Jak ta głoska się nazywa?

Danuta Klimkiewicz

„Cza, czo, cze, czu, czy”

Cza, cza, cza-
czajnik gwizdże w oddali.

Czu, czu, czu-
czubkiem czajka się chwali.

Czo, czo, czo-
wieczorem czapkę gubię.

Cze, cze, cze-
czerwone czereśnie lubię.


Cza, czo, cze, czu, czy – czy czereśnie lubisz Ty?

Danuta Klimkiewicz





„W koszyczku Uleczki”



Kupiła Uleczka
czerwone porzeczki,
wypieczone pączki,
papryczkę, bułeczki.

W koszyczku też miała
boczek i kabaczki,
mleczko i pieczarki,
czerwone buraczki.

Oglądała Uleczka
piłeczkę, laleczki,
doniczkę, kubraczek,
śliczne dwa kubeczki.

Danuta Klimkiewicz

„Czerwony Kapturek”

Ten Czerwony Kapturek
ma czerwoną czapeczkę.
Niesie paczkę dla babci
i małą torebeczkę.

A w torbie bułeczka,
czereśnie, porzeczki,
do tego napary
z domowej apteczki.


Wieczorem Kapturek
czyta i się uczy,
a Mruczek mrużankę
wieczorną mu mruży.

Danuta Klimkiewicz







„Cztery koteczki”




Oto krótka bajeczka
o czterech koteczkach.




Nie słuchały mamy
kotki- łakomczuszki.




Najadły się czereśni,
bolały je brzuszki.



I cztery koteczki
były bardzo chore.
Dobrze, że wieczorem
przyszedł doktor w porę.



Nie wolno koteczkom
wychodzić z łóżeczka.
Doktor podał leki
i tyżeczkę mleczka....




I tak się kończy
ta krótka bajeczka,
ta krótka bajeczka
o czterech koteczkach.




Danuta Klimkiewicz



„W bajeczkach”



Ma pajączek fraczek, a kaczka kubraczek,
jamniczek czapeczkę, czapla torebeczkę.




Ma foczka kolczyki, owieczka kluczyki,
biedroneczka loczek, a prosiaczek koczek.




Ma raczek czapeczkę, indyczka piłeczkę.






Kurczak ma kropeczki, byczki mają teczki.




Czary- mary, nie do wiary!
Jak czarownik w bajeczkach
uczynił te czary?
Danuta Klimkiewicz




„Zgadywanka”



Ma ją **d**żokej
i zje**d**źalnia.



Ma ją **d**żungla,
uje**d**źalnia.



Nawet w dro**d**żach się ukrywa.
Jak ta głoska się nazywa?




Danuta Klimkiewicz



„Łamańce języka z Dż”




Dża, **d**ża, **d**ża- porusza się **d**źdźownica.



Dżo, **d**żo, **d**żo- **d**żokej jazdą zachwyca.



Dżi, **d**żi, **d**żi- **d**żip w miejscu buksuje.




Dże, **d**że, **d**że- **d**żem dzieciom smakuje.




Danuta Klimkiewicz



„W ujeźdźalni”



Dżokej siada na konia
i daleko odje**d**ża.




Ma **d**żokejkę na głowie,
pewnie konia uje**d**ża.




Danuta Klimkiewicz



„Dźdźownica”



W czerwonej **d**żokejce
idzie drogą **d**źdźownica.



Je z **dż**emem drożdżówkę
nie każdy się nią zachwyca.

Była szczupła i zgrabna,
jeść drożdżówek nie może.

Ćwiczy **dż**udo i karate
dżdżownica na dworze.

Danuta Klimkiewicz

GŁOSKI CISZĄCE (Ś, Ż, Ć, DŻ).

“Jesienny wierszyk”

Słońce jesienne zabawia się z nami.

W co? W chowanego, z liśćmi i drzewami.

Raz cicho zgaśnie, to znów ślicznie błysnie,
schowa się za chmurkę, zaświeci przez liście.

A. Chrzanowska, K. Szoplik

“Głodny ślimak”

Pod jesionem ślimak śpi.

O czym głodny ślimak śni?

O cieście z wiśniami?

O plackach z czereśniami?

O kanapkach? O śledziku?

O świeżutkim naleśniku?


O powidłach śliwkowych?

Nie! O pysznych lodach śmietankowych!

A. Chrzanowska, K. Szoplik

„Śledź”

Czy ktoś może mi powiedzieć,



czemu śledzie żyją w biedzie?

Czy ktoś może zna przyczynę,
czemu śledź ma smutną minę?

Ja chcę dzisiaj to wyjaśnić,
bo słyzałam w rybnym właśnie,
że śledź chodzi zły i słony,
bo nie może znaleźć żony.

Zapytałam ryb wszelakich:

– Może znacie sposób jakiś,
aby taki biedny śledź,
mógł jak inni żonę mieć.

Może jakaś zacna ryba
chętnie się za śledzia wyda?
I zostanie jego żoną,
tą wyśnioną, wymarzoną.

Okoń stanął mi okoniem:

– Nie chcę iść za śledzia żonę!

Pani wzdręga się wzdrygnęła:

– Śledź tak śmierdzi – odburknęła.

Usłyszałam u makreli:

– Może tak za sto niedziel?

Krótko mi odparła flądra:

– Na krok taki jam za mądra.


Pani dorsz się nadorszyła,

i się na mnie obraziła.

Ciężka sprawa u tuńczyka:

– Ślubów wszelkich ja unikam.





Czule rzekła mała płotka:

– Śledź jest słony, a ja słodka.

Gdy zaczęłam: – Drogi sumie...

– udał, że nic nie rozumie.

No więc pytam: – Drogie dzieci,

może wy mi podpowiecie,

co tu zrobić, aby śledź,

mógł jak inni żonę mieć?

Hanna Niewiadomska

„Babcia”

Dzisiaj nowoczesna babcia,

Nie chce chodzić w ciepłych kapciach.

I w fotelu się nie buja,

Tylko wciąż po świecie hula.

Samochodem dzieci wiezie,

Z klocków lego robi wieżę,

Po drabinie się wdrapuje,

Alpinistę naśladowuje.

Nie chce robić już na drutach,

W internecie bajek szuka,

Wieczorami tańczy sambę

I wyjada całą mambę.


Na basenie daje nurka,


By dogonić płetwonurka,

Od miesiąca, co niedziela,

Piłką nożną gole strzela!

Dziadek ręce załamuje:





– Babciu wracaj! – nawołuje.

Gdzie jest obiad i skarpety?

Haftowane gdzie serwety?

Ale babcia, moja babcia,

Moja babcia wciąż jest młoda.

Moja babcia, moja babcia,

Ciągle marzy o przygodach.

Lecz choć skarpet nie ceruje,

Nie upina z włosów koka,

To swe wnuki, oraz dziadka,

Ponad własne życie kocha.

Hanna Niewiadomska





Logopedyczne rysowanki

Recytuj wierszyk i wykonaj rysunek zgodnie z treścią wierszyka!

„Żyrafa Filka”

Okrągły brzusek, cztery nóżki,
długa szyja, łepiek, różki,
ogon, uszka, okiem mruga,
a na szyi grzywa długa,
na tułowiu plamek kilka:
oto żyrafa Filka.

Wiersz do rapowania „Szalik Szymonka”

zaproś swoją rodzinę do wspólnego logopedycznego rapowania

Poszukiwał Szymonek
szerokiego szalika.
Szukał go i szukał,
a on wciąż umykał.
Nie było go w szafie,
nie było w szufladzie,
to szukał w puszkach po marmoladzie.
Aż tu patrzy Szymon! W szoku!
Leży szalik przy szlafroku!
Danuta Klimkiewicz



**Wiersz do rapowania
„Puszty Szympanś”
zaprosz swojĄ rodzinę do wspólnego logopedycznego rapowania**

1) Puszyty szympanś ukradł szaszetkę.
szaszetkę

Placze staruszka:
-Gdzie mam torebkę?

2) A szympanś Szymon
stoi na szosie
szesnście godzin
i gra na nosie.

3) Listonosz Sasza
w sztruksowej czapce
już szósty dzień
pociesza babcię:

4) - Droga staruszko,
szaszetkę.
złapię szympanśa,
gdy będzie w szaszetce.
To nasza szansa!

9) To oszust szympanś szesnście razy
okradał babcię z ręcznych bagaży.

Ewa Małgorzata Skorek

5) Szeleś szaszarki słyhać w
szaszetce
To oszust Szymon
Tkwi w tym hałasie.

6) Bo szympanś Szymon
w szaszetce szasz
mokre od deszczu
Sze szaszetki uszy.

7) Listonosz Sasza
szasz szasz.
Po osuszeniu
na szasz rusza.

8) Szaszony Szympanś rzuca
Czmycha przez małą szasz szasz.
Listonosz Sasza szasz szaszetki.
A tu w szaszetce – same torebki.



Śpiewanki i rymowanki na melodię „Wlazł kotek na płotek”

- posłuchaj piosenkę
- zaśpiewaj razem z osobą dorosłą i powtarzaj klaskanie, tupanie i pukanie
- zaśpiewaj raz głośno, a raz cichutko
- powtarzaj klaskanie, tupanie i pukanie; raz głośno, a raz cichutko

Wlazł kotek na płotek **la la la la (klaszczemy)**
bo ptak był na płotku **ta ta ta ta (tupujemy)**
lecz ptak ten zaśpiewał **puk puk puk puk (pukamy)**
nie złapiesz mnie kotku **tu tu tu tu (klaszczemy)**

Narysuj:

- płotek
- na płotku kotka
- nad płotkiem fruującego ptaszka
- przed płotkiem trawkę
- *a na niebie słońeczko*

opracowanie własne